„GŁOS NARODU" wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal. Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

Wydanie poranne

Cena 4 halerze

GŁOS NARODU

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré

„GŁOS NARODU" Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę. Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. —Rękopisów redakcja nie zwraca Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 190.

Ogłoszenia (inseraty przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu", róg św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., układ tabelaryczny, liczbowy od wiersza 30 h. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schieri, R. Mosse, Friedl, w Berlinie F. E. Coe, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Trevise, John F. Jones & Cie.

Nr. 320. Kraków, piątek dnia 6-go lipca 1906 roku. ROK XIV.

Z ROSJI.

Duma.

Petersburg (Pet. aj. tel.) Na wczorajszem posiedzeniu pos. Sedelników, pobity onegdaj przez policyjnych ajentów przy sposobności rozwiązania mityngu, opowiedział to zajście.

Pos. Aładjin oświadcza imieniem „Związku pracy", że jeśli takie zajścia jeszcze raz się powtórzą, to socyaliści nie dopuszczą, by ministrowie tu przemawiali. Jeżeli który z posłów zostanie znieważony lub zabity przez organy policyjne, posłowie grupy robotników nie obejmują gwarancyi za bezpieczeństwo ministrów, którzyby się odważyli pojawić w Dumie.

Kilku posłów przedstawiło następnie zajście onegdajsze. Ze sprawozdań wynika, że Sedelnikow nie brał w mityngu udziału, tylko się przysłuchiwał obradom. Kilku ajentów zachowywało się brutalnie wobec niego, mimo, iż oświadczył, że jest członkiem Dumy. Ajenci przeszukali jego kieszenie i odebrali mu rewolwer. Następnie ajenci kilka razy go uderzyli i zranili ciężko w nogę i w szyję.

Minister spraw wewnętrznych Stołypin przyrzekł wdrożyć śledztwo i ukarać winnych. Podczas jego przemówienia panowało silne poruszenie; wołano: „Podać się do dymisyi!" Prezydent wzywał lewicę do spokoju.

Duma przyjęła nagłość interpelacyi, domagającej się od rządu śledztwa, celem ukarania ajentów policyjnych.

Pos. Awakanczew odczytał sprawozdanie o pogromie białostockim. Mowca oskarżał rząd i oświadczył, że niczego się nie spodziewa po sądowem śledztwie. Zakończył, że naród rosyjski nigdy nie pochwalał pogromów i chce ze wszystkimi narodami żyć w zgodzie. Winnym jest tylko rząd. Wreszcie wezwał Izbę, aby celem uczczenia pamięci ofiar powstała, czemu też uczyniono zadość. Dyskusyę białostocką odroczono do dziś przed południem i przystąpiono do obrad nad interpelacjami.

Zmiana gabinetu.

Petersburg. Organ kadetów „Riecz" oświadcza, że kadeci nie wezmą udziału w gabinecie Jermołowa. „Riecz" wnosi zresztą z krążących pogłosek, że Goremykin zostanie w urzędzie.

Petersburg. (Tel. Wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że car w zasadzie zgadza się na utworzenie gabinetu parlamentarnego, a to na zasadzie memorjału uchwalonego przez przedstawicieli centrum na radzie odbytej pod przewodnictwem byłego ministra rolnictwa Jermołowa.

Petersburg (Tel. Wł.) Centrum Dumy oświadczyło w memorjale, że z obecnym gabinetem Goremykina nie może iść ręka w rękę, gdyż pozostawanie tego gabinetu u steru rządów grozi nieustannym chaosom. Rada państwa i Duma muszą się starać o szanowanie przepisów i dbać o ustawy obowiązujące.

Petersburg (Tel. Wł.) Dziennik „Riecz" donosi że sprawa utworzenia nowego gabinetu nie została jeszcze załatwioną.

Petersburg. (Tel. Wł.) Jest wątpliwem czy w gabinecie parlamentarnym z kadetów złożonym pos.: hr. Heyden i Stachowicz otrzymają teki: sprawiedliwości i spraw wewnętrznych; w ostatniej chwili bowiem pojawiły się na dworze carskim dążności, aby nawet w takim gabinecie teki te zatrzymać dla partyi dworskiej.

Sądy wojenne w Rydze.

Ryga. (Tel. Wł.) Wczoraj 5 rewolucjonistów zostało skazanych na śmierć. Wyrok wydał sąd wojenny.

Wywiezienie Spirydonówny na Sybir.

Petersburg (Tel. Wł.) Wczoraj Spirydonównę i czterech innych przestępców politycznych odwieziono na Syberję do ciężkich robót. Więźniowie otoczeni byli silnym kordonem wojskowym. Na stacyi zgromadziły się tłumy publiczności. Spirydonówna była przedmiotem gorących owacji.

Trepow w niełasce.

Petersburg. (Tel. Wł.) Od 2 dni krążą tu pogłoski, że Trepow wpadł w niełaskę u cara. Mianowicie miano mu odebrać prawo przystępu do apartamentów carskich, gdzie dotychczas mógł wchodzić w każdej porze dnia bez uprzedniego proszenia o posłuchanie. Ten dowód niełaski carskiej dla Trepowa uważają za pewną oznakę zbliżającej się dymisyi gabinetu Goremykina.

Po pogromie.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Jak donoszą z Białegostoku, naczelnik miasta Malinowski został usunięty z urzędu przez jenerał-gubernatora, ponieważ chciał zwołać nadzwyczajne posiedzenie Dumy miasta, celem zaprotestowania przeciw sprawozdaniu jenerała Badera o pogromie.

Wrzenie w armii.

Tyflis. (T. P. A.) Wczoraj rozpoczęła się rozprawa sądu wojennego przeciw 27 żołnierzom pułku mingrelskiego, oskarżonych o współudział w buncie. Jeden z oskarżonych na kilka dni przed rozprawą umknął ze szpitala. Z powodu tego procesu wybuchł w mieście ogólny strejk. Składy piekarskie i rzeźnickie zamknięto. W kilku punktach miasta ustawiono baterje dział i mitraliez. Wszędzie umieszczono wzmocnione oddziały wojska. Na ulicy panuje spokój. W przeddzień rozprawy komitet lokalny rewolucyjno-socjalistyczny rozrzucił odezwę z wezwaniem ludności do zaprotestowania przez ogólny strejk przeciw sądowi wojennemu. — Dzienniki nie wyszły. Rozprawa odbywa się tajnie i potrwa dni kilka.

Petersburg. (P. a. t.) „Inwalid" ogłasza rozkaz dzienny cara, zwracający uwagę naczelnego komendanta petersburskiego okręgu wojskowego gwardji W. ks. Mikołaja na brak porządku wewnętrznego i dyscypliny w I batalionie pułku gwardji preobrażeńskiego; komendant I dywizji piechoty korpusu gwardji i I brygady otrzymali z tego powodu nagany.

Drugi rozkaz dzienny zawiera dymisję komendanta pułku gwardji preobrażeńskiej jenerał majora *a la suite* Gadona i komendanta I dywizji piechoty gwardji jenerał-majora *a la suite* Oderowa, jako też komendanta korpusu gwardji ks. Wasilczykowa. Komendę korpusu gwardji powierzono jenerał-adjutantowi Danslowowi. Inne wakujące posady obsadzono oficerami linji.

Petersburg. Pet. aj. tel. donosi z Humania: W pewnej sąsiedniej wsi przyszło do starcia chłopów z policyą i kozakami. Gdy upłynął termin, ustanowiony przez policyę do wydania przywódców rozruchów, kozacy wkroczyli do wsi, co wywołało ogromne wzburzenie wśród ludności — Zaczęto dzwonić na alarm. Za zgodą duchownych kozacy wyłamali bramy wieży kościelnej, aby przeszkodzić dzwonieniu. Z wieży dano 2 strzały do kozaków. — Aby rozproszyć wzburzony tłum, kozacy dali salwę, przyczem zginął 1 chłop i 1 kobieta.

Ucieczka więźniów.

Kowno (Pet. aj. tel.) Z Szawel donoszą, że więźniowie tamtejszego więzienia rozbroili straż i strzelając, zbiegli. Poza miastem przebrali się za robotników rolnych. W ten sposób zbiegło 22 więźniów.

Sprawy wewnętrzne

Komisja reformy wyborczej.

Wiedeń. W komisji reformy wyborczej przewodniczący P l o y zawiadomił, że dyskusja szczegółowa nad Galicją nie może się odbyć, ponieważ nowo opracowany rozdział okręgów wyborczych nie jest jeszcze dostatecznie zbadany i wydrukowany.

Obradowano nad Karyntją.

Przy ustaleniu porządku dziennego następnego posiedzenia wywiązała się dyskusja, w której zabrał głos także pos. A b r a h a m o w i c z, aby zawiadomić, że między zastępcami Galicji a pos. Wasilką doszło już do porozumienia w sprawie podziału okręgów wyborczych w Galicji.

Następne posiedzenie dziś o godz. 5 po południu z porządkiem dziennym: Dalszy ciąg dyskusji nad Galicją i Kraina.

Delegacje.

Wiedeń. W delegacji austrjackiej odbywał się dalszy ciąg dyskusji nad extraordinarjum. Min. P i t t r e i c h w dłuższem przemówieniu odpowiedział na szereg fachowych zarzutów. Słusznem jest żądanie, aby także obrona krajowa otrzymała artylerję. Nowe uzbrojenie artylerji i jej reorganizacja są bardzo aktualne. Zależy to jednakże od obu rządów i parlamentu.

Referent del. K o z ł o w s k i polemizował z kilkoma mówcami co do pojmowania kwestji węgierskiej. Mówca oświadczył, że jest zwolennikiem utrzymania jedności, jednakże sądzi, że utrzymanie kwoty w dotychczasowej wysokości wobec zmienionych warunków ugody jest niemożliwe. Dlatego domaga się ustanowienia kwoty w stosunku do ludności obu połów monarchji. W końcu wyraził mówca życzenie, by Izba za przykładem węgierskiego sejmu nie podwyższyła wydatków na armię ponad obecny poziom.

Przy obradach nad kredytem okupacyjnym del. B i a n c h i n i zarzucił urzędnikom krajów okupowanych przekupstwo i chęć zysku.

Na tem obrady przerwano do dzisiaj.

Hr. Gołuchowski odpowiedział na interpelację del. Sylvestra i tow. w sprawie stosunku cłowego z Serbią; stwierdził, że odpowiedź rządu serbskiego jest tak niezadawalniającą, że — sądzi, iż nie będzie można jej przyjąć; trzeba się więc obawiać, że nastanie stan beztraktatowy. Rząd serbski nie tylko w sprawie taryfy nie przyrzekł żadnych koncesji, ale nawet co do dostaw nie dał zadawalniającego oświadczenia.

Wiedeń. (B. kor.) Komisja budżetowa delegacji austrjackiej załatwiła szereg rezolucji, między innymi uchwaliła wezwanie do ministra wojny, by nadal używał tytułu „Reichskriegminister". Co do rezolucji Klofacza w sprawie konferencji haskiej, uchwalono: Delegacja wyraża życzenie, aby zastępcy monarchji na najbliższej konferencji haskiej zostali zaopatrzeni instrukcjami, polecającemi im, by w skuteczny sposób brali udział w dyskusji nad ewentualnymi wnioskami co do stopniowego ograniczenia stopniowych zbrojeń wszystkich państw.

RADA MIASTA.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej rozpoczęło się w godzinę po oznaczonym czasie z powodu punktualnego przybywania radnych. Po otwarciu posiedzenia prezydent dr. Leo oznajmił, że następujący członkowie Rady podali się o urlopy: Rotter i dr. Guńkiewicz na 2 miesiące; dr. Bujak i Konopiński na 6 tygodni: H. Schwarz, Godzicki, R. Landau i Wachtel na 4 tygodnie. Urlopy udzielono.

Prezydent oznajmia, że w sprawie wycieczek turystycznych do Zakopanego i innych miejscowości, poczynił odpowiednie starania u Wydziału krajowego i odnośnych władz, celem uzyskania zniżki ceny biletów do 50 procent z terminem powrotnym do 14 dni. Wydział krajowy w sprawie tej odpowiedział przychylnie. Dyrekcja krakowska oznajmiła, że wystąpi z wnioskiem przychylnym do ministerstwa kolejowego. Dla przyspieszenia tej sprawy prezydent udał się do posłów krakowskich dr. Petelenza i Rottera, tudzież do posłów Battaglii i dra Danielaka.

Interpelacje.

R. m. Tomkowicz przypomina, że przed 12 laty Rada ofiarowała rządowi grunt miejski pod budowę szkoły przem. Ponieważ sprawa ta od lat 12 ani o krok naprzód nie postąpiła, dr. Tomkowicz wnosi, aby wysłać do Wiednia deputację, ponieważ obecnie pomieszczenie szkoły przemysłowej jest zupełnie niestosowne.

Rada wniosek uchwaliła bez dyskusji.

R. m. Bartoszewicz przypominał, że w roku bieżącym upływa 40 lat od istnienia Rady miasta, zwraca więc uwagę, że należałoby roczni cę tę cę tę uczcić choćby przez napisanie historji tych czasów.

Prezydent oświadcza, że przyjdzie ze stosownym wnioskiem w tej sprawie.

R. m. Tomkowicz uprasza, aby prezydent przyśpieszył organizację komisji artystyczno-konserwatorskiej według wnisku r. m. Wyspiańskiego.

R. m. St. Nowak uprasza, aby odnieść się do Rady szkolnej krajowej, co do szybkiego podziału klas na paralelki w szkołach ludowych.

Na wniosek prezydjum i magistratu Rada uchwaliła sprzedaż gruntu miejskiego p. N. Łowczyńskiej.

Z porządku dziennego Rada uchwaliła wniosek Sekcji IV., według którego Rada miasta zgadza się na wypracowany przez Wydział krajowy projekt aktu fundacji Walentego Błaszczykiewicza.

Na wniosek tejże sekcji Rada zgadza się na zamierzone przez Radę szkolną kraj. urządzenie na próbę IV-tej klasy wydziałowej w szkole im. św. Jana Kantego i zobowiązuje się dostarczyć na ten cel lokalu, urządzenia, opału i obsługi; natomiast nie bierze na siebie wydatków na płacę na uczyciela i w razie potrzeby docentów, tudzież na remunerację dla dyrektora, albowiem do pokrywania tych wydatków obowiązany jest fundusz szkolny krajowy.

Dalej Rada miasta uchwaliła wnieść do Rady szkolnej krajowej podanie, by Rada szkolna krajowa utworzyła przynajmniej w 6 szkołach wydziałowych krakowskich po jednej pomocniczej sile nauczycielskiej z płacą tymczasowych nauczycieli.

Wreszcie uchwaliła Rada kredyt dodatkowy 1200 kor. na utrzymanie dozorcy gmachu poteatralnego, oraz kredyt 1000 koron na roboty introligatorskie i kancelaryjne.

Przy drzwiach zamkniętych Rada uchwaliła kilka spraw osobistych, oraz przyjęcie kilku osób do gminy.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 6-go lipca.

— **Wystawa prac uczniów krakowskiej Akademii** sztuk pięknych otwartą zostanie w poniedziałek dnia 9 bm.

— **Na Zjazd prawników i ekonomistów polskich,** który się odbędzie dnia 2 października br. Rada m. uchwaliła urządzić raut dla przyjęcia gości z wszystkich dzielnic Polski.

— **Z Akademii Umiejętności.** Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 lipca 1906, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym: Dr. Stanisław Kutrzeba: „Z dziejów Księstwa Warszawskiego: Konstytucya z roku 1807." Dr. Adam Szelągowski: „Przymierze Habsburgów z Wazami."

— **Zapiski osobiste.** Wiceprezydent miasta p. M. Chyliński rozpoczął kilkatygodniowy urlop. Radca policji p. Wł. Swolkień wyjechał we środę z Krakowa na urlop. Zastępstwo objął komisarz dr. Minasowicz.

Z TEATRU.

(I) W teatrze krakowskim rozpoczęła się letnia opera. Chciałoby się do niej stosować jedyną obowiązującą tj. bezwzględnie artystyczną miarę, ale biorąc pod uwagę, że sezon przyszedł do skutku w okolicznościach wyjątkowych, trzeba obniżyć znacznie skalę wymagań, niejednemu się nie dziwić o niejednem zapomnieć. Dyr. Heller dokazał prawdziwego *tour de force*, dając już w pierwszym dniu swego oficjalnego urzędowania przedstawienie i to w obcem mieście pomimo wszystkich kamieni, jakie mu się sypały pod nogi. Przywiózł jednak repertuar nie swój, trochę już zapomniany, bo sezon operowy lwowski skończył się w marcu i dlatego nie za wszystko może przyjąć odpowiedzialność. Toteż nie w formie zarzutów, ale raczej jako pobożne życzenia na przyszłość, wypowiadać trzeba uwagi o tem, co dotąd sprodukowano.

Pierwsze takie pobożne życzenie tyczyć będzie „Halki", którą nowy kierownik opery lwowskiej powinien się zaopiekować rzetelnie, bo źle się dzieje biednej operze narodowej. Siłą tradycji trzyma się w repertuarze i w sympatjach słuchaczy, ale szablonowe wykonanie uwydatnia zbyt wyraźnie jej braki, odsłania zmarszczki starości, które skrupulatnie zacierać by należało. A przecież jest w niej ogromna siła żywotna, i trzeba tylko umiejętnie ją wydobyć, by dzieło Moniuszki zajaśniało nowym blaskiem. Trzeba zetrzeć, o ile się da konwencjonalizm starej opery i dostosować „Halkę" do zmienionego gustu i zmienionych pojęć obecnej chwili. Czynią to Niemcy z Mozartem, uważanym za świętość narodową, zmieniają teksty, obsadę orkiestry, instrumentację nawet czasem — tembardziej należy się to Moniuszce.

Taka modernizacja „Halki" musi być współrzędnem dziełem poety — librecisty, muzyka i reżysera. Rewizja libretta jest przedewszystkiem konieczna, by usunąć najbardziej zasadnicze wykroczenia przeciw prozodji, powtarzania bez końca tych samych słów i rozwlekłości. Ręka w rękę z librecistą pójdzie muzyk, któremu przypadnie w udziale kondensacja elementu dramatycznego przez odpowiednie skrócenia i przeróbki. Wreszcie reżyser dobyć musi wątłą nić dramatu i przez odpowiedni układ sytuacji przeprowadzić ją logicznie przez całość. W takiem przedstawieniu ściślość etnograficzna będzie drobiazgową, złote buty mazurzystów pójdą do inwentarza operetkowego, a dziewuchy wywijającego góralskiego nie odważą się włożyć różowych atłasowych bucików, nawet pod grozą opuszczenia paru piruetów (wyuczonych gdzieś na turniach).

Reżysersko odnowił „Halkę" lwowską w swoim czasie Chodakowski. Obecnie jego praca utonęła już w szablonie. A trzeba się spieszyć z ratowaniem „Halki", bo już dla wiedeńskiej opery wykończono bardzo drobiazgowy scenarjusz reżysersko-muzyczny. Gotowiśmy się doczekać tego wstydu, że na wzorowe przedstawienie „Halki" jeździć się będzie do Wiednia, lub że u nas wznowi się ją dopiero „wedle wzorów opery wiedeńskiej". Życzymy dyrektorowi Hellerowi, ażeby ten niezbędny czyn artystyczny stał się jego udziałem.

To, co powiedziano powyżej, daje poniekąd miarę jakiem było inauguracyjne przedstawienie „Halki", a raczej jakiem nie było. Dorywczość przygotowania odbiła się dość wyraźnie na całości prowadzonej stanowczo za rozwlekle. Halkę śpiewała p. Gembarzewska, u nas dotąd prawie nieznana. Poznaliśmy w niej śpiewaczkę obdarzoną, niezwykłymi warunkami scenicznymi i głosem dużym, choć jeszcze nie opanowanym doskonale. Intonacja bywa niekiedy chwiejna, frazowanie inteligentne, dalekiem jest jeszcze od wyrazu ostatecznego. Ale w całości kreacji jest wiele szlachetnej prostoty i siły dramatycznej, która w czwartym akcie osiąga najwyższą ekspresję. Obok p. Gembarzewskiej korzystnie wyróżniał się p. Ludwig, a głosowo obecnie bogatszy niż za dawniejszych swych występów. O p. Malawskim, p. Mokrzyckiej i p. Mossoczym będzie sposobność pomówić w dalszym ciągu.

Ze świata.

* *Zawalenie się cyrku.* Podczas silnej burzy i szalonego wichru zawalił się dnia 30 zm. cyrk płócienny braci Ringlingen w Aurora, mieście stanu Illinois. W cyrku znajdowało się około 5000 osób. Popłoch powstał wśród nich okropny. Walące się rusztowania i ławki przygniotły kilkaset osób. Trzy osoby straciły życie na miejscu, kilkadziesiąt zaś odniosło rany ciężkie. Reszta wydostała się z trudem z pod ciężkiego płótna, przyczem wiele osób podeptano. Wicher był tak silny, że oprócz cyrku obalił jeszcze w Aurora kilka domów.

* * *

* *Upały w Nowym Jorku.* Skutkiem niesłychanych upałów, panujących obecnie w Nowym Jorku, wiele osób uległo porażeniu słonecznemu. W dzielnicach ubogich i założonych ludzie sypiają na chodnikach i na dachach domów. W sobotę tłumy ludzi, tłoczących się do kąpieli publicznych, zrozpaczone upałem i czekaniem, wyparły w dwóch kąpielach drzwi, aby dostać się jaknajprędzej do wody. Cały dzień silne oddziały policji musiały pilnować porządku w kąpielach.

TELEGRAMY.

(Z dnia 6-go lipca.)

Odwiedziny floty angielskiej.

Petersburg. „Riecz" dowiaduje się, że eskadra angielska przybędzie tylko do Libawy, a nie do Kronsztadu.

Fabrykanci a strejki.

Wilno. (Pet. aj. tel.) Komitet tutejszych fabrykantów wydał do członków swych okólnik, wzywając ich, aby się nie godzili na zbiorowe żądania robotników, nie zasięgnąwszy wpierw zezwolenia komitetu. Gdyby robotnicy chcieli zakłócić spokój, należy zamknąć fabrykę. Gdyby to nie odniosło skutku, należy wydalić wszystkich robotników odnośnej kategoryi. Gdyby wreszcie i ten środek okazał się bezskutecznym, należy zwołać zgromadzenie fabrykantów, celem uchwalenia ogólnego lokautu.

Berlin (Tel. Wl.) Z Białegostoku donoszą że cała policja tamtejsza ma być zmienioną.

Konflikt austryacko-serbski.

Belgrad. Prezydent ministrów powołał do siebie wszystkich redaktorów dzienników miejscowych i przedstawił stanowisko rządu w ponownym konflikcie z Austro-Węgrami. Zaznaczył on między innemi, że serbskie urzędy cłowe wzdłuż węgierskiej granicy otrzymały polecenie, by wobec austro-węgierskich artykułów stosowano ogólną taryfę cłową.

Przesilenie gabinetowe w Hiszpanji.

Madryt. (Aj. Fabra.) Gabinet podał się do dymisyi. Misyę utworzenia nowego gabinetu powierzył król jenerałowi Lopez-Domin-Guez.

Wydawca dr. Antoni Beaupre, redaktor odpowiedzialny Jan Grzywiński. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem St. Tomaszewskiego.